

Cykl redakcyjny: 10 pytań do Joanny Sykat — Redakcja

Od autora: 10 pytań do... to redakcyjny cykl, w którym przeprowadzamy wywiady z tymi, którzy mieli swój poważniejszy epizod na Portalu Pisarskim i udało im się osiągnąć sukces literacki. Każdemu autorowi zadajemy te same dziesięć pytań. Tym razem zaprosiliśmy do wywiadu Joannę Sykat.

Joanna Sykat ([Milla](#)) na Portalu Pisarskim zarejestrowała się w sierpniu 2007 roku. Brała udział w pierwszym zlocie PP, który odbył się w Krakowie w 2008 roku. Przez wiele lat była aktywną użytkowniczką naszej witryny – napisała prawie 700 komentarzy i opublikowała ponad 45 tekstów. Joanna jest obecnie uznaną pisarką, ma na swoim koncie wiele udanych powieści i jeszcze więcej oddanych czytelników, którzy czekają na jej nowe dzieła.

Zapraszamy do lektury wywiadu z Joanną Sykat!

1. Zaczniemy od początków. Pamiętasz swoje pierwsze dzieło literackie? O czym było, kiedy powstało, jaki był jego tytuł, czy dałaś go komuś do przeczytania?

Takich „dzieci”, które nie ujrzały światła dziennego, mam sporo. Pierwszy tekst, a raczej jego początek powstał, gdy byłam w trzeciej klasie podstawówki. Tytułu nie było, ale rzecz działała się w małym dworku, srogą zimą. Dwie siostry oczekiwały na powrót brata. I to by było na tyle w kwestii pierwszej próby pisarskiej. ☺ W szufladzie mam jeszcze ze trzy książki z okresu, gdy miałam dwadzieścia – dwadzieścia kilka lat, ale te na pewno szczeszna w niepamięci. ☺

2. Media społecznościowe, internetowe komunikatory, portale, fora i grupy literackie... jak tego typu wirtualne miejsca wpłynęły lub dalej wpływają na rozwój Twojego warsztatu pisarskiego, a może podejmowaną przez Ciebie tematykę?

Gdzieś, kiedyś napisałam, że to właśnie Portal Pisarski był cieplarką, w której szlifował się talent do pisania. W zasadzie funkcjonowałam chyba tylko w tym miejscu, publikując miniatury prozatorskie. Uczylałam się od osób, dużo bardziej rozwiniętych literacko ode mnie i myślę, że ta nauka w las nie poszła. Zawiązało się kilka znajomości, które są miłym wspomnieniem czasu spędzonego na Portalu Pisarskim. Bezcennym wspomnieniem jest wymiana korespondencji z Andrzejem Pilipukiem, który pomagał nam opierać się literacko. Jego słowa – „Pisz! Chcę to przeczytać!” – do dziś mam w pamięci.

3. Jedni zarabiają krocie i sprzedają prawa do ekranizacji, ale u większości nie wygląda to aż tak kolorowo. Czy z tego całego pisania da się wyżyć... albo chociaż kupić paczkę czipsów?

W tej kwestii trzeba byłoby zapytać kogoś, kto zajmuje się tylko i wyłącznie pisaniem. Ja pracuję na co dzień jako bibliotekarz szkolny w pełnym wymiarze godzin i jestem w stanie wydać rocznie jedną książkę. To stanowczo za mało, żeby móc z tego żyć. Dla mnie pisarstwo to hobby, ale też i konieczność, żeby różne odczucia i historie, które we mnie się rodzą, przelać na papier. I choćby z tego tylko powodu, póki co, nie przestanę pisać.

4. Niektórzy piszą rano, inni zarywają nocki, jeszcze inni piszą w terenie, w drodze, w biegu, w przerwie w pracy. Jak to wygląda u Ciebie? Masz swoje własne rytuały; kawki, papierosy, herbaty, muzykę? Możesz nam uchylić rąbka tajemnicy?

Na pewno nie piszę codziennie od 8.00 do 16.00:D Piszę w wolnym czasie i tylko wtedy, gdy mam weny i wiem, że muszę, bo inaczej się uduszę. Nie potrafię być wyrobnikiem i więźniem znaków. Codziennie po pięć stron czy minimum ileś tam znaków ze spacjami. O, brrr!

Zdarza mi się pisać w różnych miejscach. Dawniej pisałam w tramwaju, w przychodni lekarskiej. Teraz klepię już wyłącznie w laptopa. Najczęściej tworzę w domu. Na łóżku i pod kocem. Z oburzonym kotem, któremu przeszkadza stukot klawiatury.

5. Literatura powinna być zaangażowana społecznie, bierna na wydarzenia polityczne, a może wyłącznie rozrywkowa i oderwana od rzeczywistości? Jaką rolę powinna, Twoim zdaniem, pełnić?

A tu odpowiem przewrotnie, że ilu autorów i czytelników, tyle wersji. ☺ I dlatego mamy różnorodność, z której każdy może wybierać. Gdy piszę książkę, nie zastanawiam się nad tymi kwestiami. Dla mnie ważna jest tylko historia, którą chcę opowiedzieć. Zdarzenia sobie płyną, a co wykielkuje pomiędzy nimi, to po prostu jest. Generalnie stronię na przykład od polityki. Pokazuję też świat trochę może zbyt laboratoryjny, okrojony do garstki postaci, którym nie nadbudowuję piętrowych życiorysów i nie tapetuję twarzy przeróżnymi makijażami. Jedni lubią moje książki, inni nie. I to jest jak najbardziej okej. Pamiętam, że spotkałam się z opinią, że piszemy tak, jak sami lubimy czytać. Jestem przekonana, że to stwierdzenie doskonale sprawdza się w moim przypadku. Lubię książki nieprzegadane, nienasycone polityką. Lubię krótko, treściwie i emocjonalnie. I właśnie takie są moje książki.

6. Nie masz czasem wrażenia, że wygrałaś los na loterii? Spora część osób piszących cierpi na tak zwany „syndrom oszusta”. Jak sobie z tym radzisz, a może ten problem zupełnie Cię nie dotyczy?

Obecnie chyba mnie nie dotyczy. Kiedyś, gdy byłam pod nieustannym ostrzałem pewnej pisarki, miałam do swojego pisarstwa duże zarzuty. W zasadzie brak mi było wiary w siebie i w czytelników, którzy jednak chętnie sięgają po moje książki. Teraz myślę, że mam grono odbiorców. Dla nich piszę i robię to po swojemu. Ktoś lubi czytać Sykat, ktoś nie. Według kogoś Sykat to grafomanka, według innego odbiorcy pisze całkiem, całkiem. Czyli, powiedziałabym – norma. ☺

7. Czytasz opinie o swoich książkach? Jak sobie radzisz z ewentualnym hejtem? A może po premierze zwykle planujesz już kolejne kroki i nie zaprzątasz sobie uwagi krytyką?

Pamiętam pierwszą niepochlebną recenzję. To była moja pierwsza książka i przeżyłam to bardzo niefajnie. Wydawało mi się, że teraz już nikt nie sięgnie po powieść i nikt jej nie przeczyta. Serio myślałam, że już jestem spalona i że nie ma co pisać dalej. W trakcie mojego ugruntowywania się jako pisarka na pewno okrzepłam. Przede wszystkim nie czytam już każdej opinii, co nie znaczy, że nie słucham uwag od za-

przyjaźnionych koleżanek po piórze czy czytelniczek. Hejtu chyba jeszcze nie doświadczyłam. Albo o tym zupełnie nie wiem. Nie jestem nachalna w promocji, nie udzielam się w każdej większej czy mniejszej dyskusji. Sądzę, że na hejt jestem mało znana. ☺ I na koniec to, co powiedziałam wyżej. Piszę dla grona czytelników tak, jak mi w duszy gram bo w tym jest prawdziwość mnie i mojego przekazu. To cenię sobie najbardziej.

8. Gdybyś umiała podróżować w czasie i mogła wrócić do przeszłości, to co poradziłabyś sobie, gdy stawiałaś pierwsze literackie kroki?

Powiedziałabym tak: „Lubisz pisać? No to rób swoje, zapracuj na twardy tyłek, bo i tak nie raz oberwiesz. I nie martw się tym, że odrzucają cię po kolei wydawcy”. Sądzę, że pomimo całego spięcia pisarstwem, trzeba mieć w sobie trochę luzu. Nigdy nie wiesz, kto i kiedy cię zauważy. Da ci szansę. Możesz napisać coś pod publikę i okaże się to zupełną klapą. Może też okazać się, że w małym wydawnictwie będzie ci stabilnie i dobrze. Myślę, że nie należy się szarpać. Nie należy robić niczego wbrew sobie. Trzeba słuchać swojego wnętrza i tego, co ono ci podpowiada. Z tego względu nie rzucam się już na przykład na każdą ofertę od prestiżowego wydawnictwa, jeśli czuję, że na taką współpracę nie przyszedł jeszcze czas albo, jeśli w ogóle tego nie czuję.

9. Na Portalu Pisarskim mamy sporo aspirujących osób piszących. Co możesz poradzić tym, którzy nadal czekają na wymarzoną publikację książkową?

Myślę, że skieruję ich do punktu ósmego. ☺

10. Z czego jesteś do tej pory najbardziej dumna? Zdradzisz nam też swoje marzenia lub cele na najbliższy czas?

Myślę, że jestem dumna z tego, jakim człowiekiem jestem. Szalenie cieszę się z tego, że nauczyłam się na maksa doceniać życie. Cieszy mnie również to, że choć popełniam błędy, umiem, a przynajmniej staram się wyciągnąć z nich refleksję na przyszłość.

Jeśli chodzi o pisarstwo to z kolei cieszę się, że nie uległam presji komercyjnego pisania, pomimo że moje książki nie sprzedają się jakoś szalenie. Powtórzę: wierność sobie i autentyczność. ☺

Dziękujemy za rozmowę!



Joanna Sykat (1979) – przede wszystkim, w pisarstwie ceni sobie skrótowość. Więc i bio nie może być przegadane. Debiutowała 11 lat temu, wydała 11 książek, wychowuje 11-letniego syna i jest numerologiczną 11. :)

Kocha pisać, zwiedzać, spacerować i po prostu smakować życie.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Redakcja, dodano 10.02.2021 10:24

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.